Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 133 | Katowice, piątek 12-go czerwca 1931 r. | Rok 30

Katolickie centrum niemieckie opanowane szałem nacjonalizmu.

Obecnie nikt chyba z pośród katolików polskich nie wątpi, że **do liczby najbardziej zaślepionych nienawiścią do Polski polityków niemieckich należą również, niestety, przywódcy katolickiego centrum.** Główny organ stronnictwa, berlińska „Germania", umieszcza często artykuły, które, jeżeli chodzi o stosunek do Polski, mogą śmiało rywalizować z wyglądami hitlerowców. A oto nowy przyczynek do poznania uczuć, jakie żywią dla nas leaderzy partji, która rządzi dziś państwem niemieckiem.

W pierwszych dniach czerwca w Dreźnie odbywał się zjazd wydziału wykonawczego (Arbeitausschuss) związków niemieckich. Na posiedzeniu popołudniowem w dniu 2 bm. w szeregu referatów o kwestji wschodniej omawiano przedewszystkiem **sprawę korytarza i problem górnośląski.** Po przemówieniu prof. dra Grimma, który stwierdził, że „utworzenie wolnego miasta Gdańska i korytarza było szczytem ekonomicznej i politycznej niedorzeczności, jaka w Wersalu odniosła zwycięstwo nad rozsądkiem i sprawiedliwością" (cytujemy za „Schlesische Volkszeitung" Nr. 252 z 3 bm.), zabrał głos znany wróg wszystkiego co polskie, człowiek, który jest tem żarliwszym „patrjotą" pruskim, że sam wyszedł z rodziny polskiej, polityk wpływowy, bo wydający wspomniany wyżej dziennik śląski, prałat Ulitzka. Referował on o Górnym Śląsku i „bezprawiu" genewskiem, przyczem pozwalał sobie na demagogiczne twierdzenia, które nawet objektywiści uczeni niemieccy dawno uznali już za oszukańcze wymysły.

„Bezprawie genewskie — mówił ks. Ulitzka — rozpoczęło się od tego, że wogóle dyskutowano o przynależności państwowej Górnego Śląska. Według Wilsonowskich punktów, które miały tworzyć podstawę zawieszenia broni i układu pokojowego, tylko „bezspornie polskie ziemie" miały być zwrócone Polsce. Górny Śląsk jednak nietylko nie jest „bezspornie polską ziemią", lecz kra jem niemieckim(?) To wynika przedewszystkiem z historji, która wykazuje, że Górny Śląsk był od 700 lat oddzielony od Polski. Wskutek tego życie ekonomiczne i kultura G. Śląska stały się niemieckiemi i niemieckiem pozostały. Gwara polska, używana na Górnym Śląsku, nie jest niczem więcej, jak tylko tradycyjnym atrybutem. Charakter ludności jest niemiecki. Również sposób myślenia narodowego Górnoślązaków jest niemiecki. Mimo dającego się udowodnić niemieckiego charakteru kraju ośmielono się w pierwotnym układzie pokojowym przyznać Śląsk Polsce. Dopiero pod naciskiem potężnych protestów przeciwko tej diecyzji zapewniono ludności głosowanie ludowe. Ale niestety nie dopuszczono do wolnego, niewzruszonego wypowiedzenia się woli ludności. Mimo to 60 procent ludności opowiedziało się za pozostaniem przy Niemczech. Bezprawie wobec Niemiec zostało następnie ukoronowane przez sfałszowanie rezultatów głosowania, które wbrew rozsądkowi i prawu rozdarło Górny Śląsk na dwie części, z których najcenniejszy pod względem gospodarczym, centralny okręg przemysłowy przypadł Polsce, chociaż właśnie ta część Górnego Śląska wyraźnie opowiedziała się za Niemcami".

Takiemi bredniami karmi się społeczeństwo niemieckie, szczując je przeciwko Polsce. — (KAP.)

Kongres Kobiet Słowiańskich w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Wczoraj w sali kasyna garnizonowego nastąpiło uroczyste otwarcie **kongresu Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich.** Salę przybrano sztandarami **Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Ukrainy.** Obecni byli na otwarciu kongresu posłowie jugosłowiański i bułgarski, przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego, marszałek Sejmu Świtalski, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister Schetzel i naczelnik Starzewski. Z pośród polskich organizacyj kobiecych przybyły przedstawicielki wszystkich ugrupowań politycznych. Kongres otwarła i przybyłych powitała przewodnicząca Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet w Polsce, senatorka Hubicka. Następnie przedstawicielki kół prowincyj zagranicznych przemawiały ministrowa Kobeff imieniem Związku Kobiet Bułgarskich, Smolarowa - Zubkowa imieniem Jednoty Słowiańskich Żen, p. Prodonovic imieniem kobiet jugosłowiańskich. Jako przedstawicielki nieoficjalne zabierały głos Pimonowa, imieniem rosyjskich staroobrzędnych i Bogusławska imieniem Ukrainek z Wołynia. Następnie p. Prodanovic odczytała depeszę od stowarzyszenia jugosłowiańskiego, które na zjazd przybyć nie mogło, poczem p. Praskowa-Peskowa, poetka czeska odczytała swój wiersz „Braterstwo narodów słowiańskich".

Zatarg w tramwajach warszawskich ma się ku końcowi.

Warszawa. (PAT) Dnia 10 bm. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecz. **konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych w sprawie likwidacji zatargu w tramwajach miejskich w Warszawie.** W toku konferencji główny inspektor pracy złożył oświadczenie, iż uważa akcję, podjętą na terenie tramwajów miejskich w Warszawie za **prowadzoną w sposób niewłaściwy.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odnosi się zawsze z największą życzliwością do wszelkich rzeczowych potrzeb warstwy pracowniczej. Ministerstwo jednak może się liczyć wyłącznie ze zdaniem **legalnych związków zawodowych** jako tych, które zgodnie z dekretem o związkach zawodowych, są uprawnione do występowania w imieniu warstwy pracowniczej. Ponieważ dyrekcja tramwajów uwzględniła postulaty związku okólnikiem, wydanym wczoraj, przeto zatarg został wyczerpany, i nie ma powodów, aby w dalszym ciągu trwało zatrzymanie prac w tramwajach, szkodliwe dla interesów miasta jak i dla najbiedniejszych sfer ludności miejskiej, które z tramwajów korzystają. W tym stanie rzeczy główny inspektor pracy a peluje do związków, aby wezwały swoich członków do pracy i stwierdza, **że nie ma podstawy do zatargu,** wobec czego praca musi być podjęta niezwłocznie. Wszelka zwłoka w podjęciu pracy będzie uważana za niczem nieuzasadnione opuszczenie pracy i uchylenie się od jej wykonywania, powodując prawo dyrekcji do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę. Robotnicy, którzy nie podejmą pracy w normalnym czasie, będą uważani za rezygnujących z pracy w tramwajach a dyrekcja ma prawo przyjąć na ich miejsce innych robotników. Przedstawiciele związków zawodowych, obecni na konferencji złożyli oświadczenie **że uznają zatarg za zakończony** i natychmiast wezwą swoich członków do pracy. Dyrekcja zgadza się po rozpoczęciu pracy rozpatrzeć przychylnie poszczególne rzeczowe postulaty robotników w porozumieniu ze związkami zawodowemi w trybie, przewidzianym przez umowę zbiorową. Należy się spodziewać, że najpóźniej dzisiaj ruch tramwajowy będzie normalnie podjęty. (Zatarg w tramwajach warszawskich powstał nie na tle zaorbkowem, lecz na tle zarządzeń, wydanych w sprawie sposobu pracy w warsztatach tramwajowych.)

Wrogie okrzyki pod adresem powracających z Londynu niemieckich ministrów.

Berlin. (PAT) Dziś kanclerz Brüning i minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius przybyli z Londynu do Bremy. Na zaproszenie kanclerza Brüninga, wraz z ministrami niemieckimi przesiadł się z parowca „Europa" do specjalnego wagonu salonowego wracający z Ameryki ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sackett. Podczas przejazdu pociągu przez tereny portowe zebrany tłum wznosił **wrogie okrzyki przeciwko kanclerzowi** i ministrowi spraw zagranicznych. Policja przystąpiła natychmiast do rozpędzenia manifestantów pałkami gumowemi. Wśród 4-ch aresztowanych osób, **znajduje się red. bremskiego organu hitlerowców.** Dalsze wystąpienia antyrządowe przygotowywane przez hitlerowców i komunistów zostały przez policję zawczasu udaremnione. Przez nieznanych sprawców wymalowane w nocy na jednem z molo napisy „Precz z dyktatorem głodowym" i t. p. zostały na czas usunięte. Policja wodna musiała pozatem odholować łódź obsadzoną przez hitlerowców, posiadających głośnik, przez który zamierzali wznosić obelgi pod adresem ministrów Rzeszy. Komuniści rozdawali w Bremie ulotki, nawołujące do demonstracji w dniu przyjazdu członków rządu.

Premier angielski nie spieszy się z oddaniem wizyty w Niemczech.

Londyn. (PAT) Ogłoszona wymiana listów pomiędzy Baldwinem a premjerem Mac Donaldem, w której premjer brytyjski odrzuca żądania leadera opozycji odroczenia drugiej indyjskiej konferencji okrągłego stołu, wyznaczonej na wrzesień, posiada pewien związek z wizytą niemieckich ministrów w Chequers. Podczas gdy list Baldwina jest datowany 24 maja, odmowna odpowiedź premjera Mac Donalda nosi datę 5 czerwca, a więc dnia przyjazdu ministrów niemieckich do Londynu, przyczem istotnym motywem odmowy Mac Donalda jest podobno **chęć odroczenia swej rewizyty w Berlinie możliwie jak najdalej,** ewentualnie aż do przyszłego roku. Będąc przewodniczącym konferencji okrągłego stołu Mac Donald posiada wystarczające na zewnątrz umotywowanie odroczenia wizyty w Berlinie, o ile konferencja indyjska wznowiona zostanie jak proponowano.

Dalsze zaburzenia w Niemczech.

Berlin. (Pat.) Dzień wczorajszy znowu obfitował w zaburzenia w większych miastach prowincjonalnych jak **Dortmund, Solingen, Kassel, Essen, Bochum i okolice.** Podczas rozpędzania zgromadzonych bezrobotnych policja była niejednokronie napastowana i musiała robić użytek z pałek gumowych. Wznoszono m. in. okrzyki antyrządowe. Z okien domów obrzucono policjantów sprzętami domowemi. Tłum usiłował splondrować sklepy z żywnością. Dochodziło nieraz do starcia między hitlerowcami, komunistami a policją. Kilka osób z tłumu i policjantów odniosło rany. Wiele osób aresztowano.

Wybuch gazów węglowych.

Berlin. (Pat.) Ubiegłej nocy w kopalni „Rubens" pod Nową Rudą na Śląsku niemieckim nastąpił wybuch gazów węglowych. 7-miu górników poniosło śmierć na miejscu. 4-ch doznało ciężkich poranień. Eksplozja nastąpiła w oszalowanej sztolni, leżącej na głębokości 500 metrów pod powierzchnią ziemi. W pobliżu miejsca katastrofy zajętych było stukilkudziesięciu ludzi.

TELEGRAMY.

Demonstracja bezrobotnych.

Katowice. (Pat.) Wczoraj zebrało się obok sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach około 200 bezrobotnych, przeważnie młodocianych, którzy zamierzali urządzić demonstrację. Po rozproszeniu ich przez policję zdołali oni przedostać się pojedyńczo i małemi grupami na ul. Wojewódzką, skąd ruszyli przed gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wznosząc okrzyki „Precz z kapitalizmem", „Dajcie nam chleba" itp. Demonstranci na widok wkraczającego oddziału policji konnej rozbiegli się. Przytrzymano kilku agitatorów komunistycznych. W mieście panuje zupełny spokój.

Zebranie Związku Gmin Wojew. Śl.

Katowice. (Pat.) Nadzwyczajne walne zebranie Związku Gmin Wojew. Śl. odbędzie się w piątek, dnia 12 czerwca 1931 r. o godz. 11 na sali rady miejskiej w ratuszu w Katowicach. Na porządku obrad będzie referat p. burmistrza miasta Król. Huty Spaltensteina p. t. „Stanowisko gmin wobec zamierzanego obniżenia wsparć dla bezrobotnych z akcji państwowej i zmniejszenia zasiłków z funduszu dla najbiedniejszej ludności.

Polsko-rumuńska umowa konsularna.

Warszawa. (Pat.) W Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **konwencji konsularnej między Rzecząpospolitą Polską a Rumunją**, podpisanej wraz z protokółem końcowym w Bukareszcie 17 grudnia 1927 r. Powyższej wymiany dokonali: ze strony Polski p. August Zaleski min. spraw zagran., ze strony zaś Rumunji p. Bilciuresco poseł nadzwycz. i min. pełnomocny Rumunji w Warszawie.

Pani Wilson przybędzie do Poznania.

Poznań. (Pat.) Prezydent miasta Poznania Ratajski otrzymał telegram od pani Wilson, zawiadamiający, że przybędzie do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Agrarjusze niemieccy wciąż przeciw polsko-niem. umowie handlowej.

Berlin. (Pat.) Komisja rolnicza sejmu pruskiego przyjęła wniosek frakcji niemiecko-narodowej, wzywający rząd Rzeszy, aby nie przedstawiał Reichstagowi umowy handlowej niemiecko-polskiej z dnia 16 czerwca 1930 r.

Nawoływanie do wojny przez Stahlhelm to — „prywatne" wystąpienia.

Berlin, 11. 6. (Pat.) Wystąpienie ministra Brianda w francuskiej Izbie deputowanych **przeciwko wrocławskim manifestacjom Stahlhelmu** wywołały w prasie niemieckiej zaniepokojenie i ostre protesty. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne w gwałtownej formie atakują Brianda, nazywając jego protest aroganckiem wtrącaniem się do polityki wewnętrznej Niemiec. „Börsen Zeitung" oświadcza: Briand i parlament francuski muszą się przyzwyczaić w przyszłości do tego rodzaju manifestowania uczuć narodowych ze strony Niemiec. Prędzej, czy później dojść musi do utworzenia rządu odpowiadającego życzeniom kół narodowych Niemiec.

Hugenbergowski „Local-Anzeiger" wzywa rząd Rzeszy do wystąpienia z protestem przeciwko mowie Brianda.

Demokratyczna „Vossische Zeitung" uważa, że Francja w dużej mierze przyczyniła się sama do wzrostu nacjonalizmu niemieckiego.

Biuro Conti ogłasza komunikat, podkreślający, że rząd francuski nie zgłosił oficjalnego demarche przeciwko manifestacjom Stahlhelmu. Według komunikatu Briand ograniczyć się miał tylko do zakomunikowania ambasadorowi niemieckiemu von Höschowi swego stanowiska. Von Hösch oświadczenie Brianda zakomunikował rządowi niemieckiemu.

Według „Deutsche Allgemeine Zeitung", von Hösch miał oświadczyć Briandowi, że manifestacje Stahlhelmu są sprawą prywatna opozycyjnych stronnictw niemieckich i że wobec tego rząd Rzeszy nie może brać odpowiedzialności na siebie.

Przyszły prezydent Francji żegna się z Senatem.

Paryż. (Pat.) Na posiedzeniu senatu wiceprzewodniczący Rabier odczytał list prezydenta senatu Doumera w sprawie jego dymisji z tego stanowiska, które zajmował od 5-ciu lat. Przy tej okazji senat zamanifestował swe uczucie sympatji względem swego przewodniczącego, mającego objąć za kilka dni stanowisko prezydenta Francji. Wybór nowego przewodniczącego senatu zostanie dokonany na posiedzeniu czwartkowem. Grupa lewicy demokratycznej senatu desygnowała jako kandydata na stanowisko przewodniczącego senatu członka tej grupy senatora Jeanneney.

Pan Prezydent gościem dzieci.



Dnia 30 maja przy ul. Okopowej 55 w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu szkoły powszechnej im. Pana Prezydenta, prof. I. Mościckiego. Aktu poświęcenia w obecności Pana Prezydenta, min. Czerwińskiego, prezydenta miasta inż. Słomińskiego oraz licznych gości, dokonał ks. biskup Szlagowski. Na ilustracji naszej widzimy małą dziewczynkę, która w imieniu całej dziatwy wita Dostojnego Gościa.

O międzynarodowy czas pracy w górnictwie.

Genewa. (PAT) Na komisji węglowej prace dobiegają końca. Delegacja niemiecka w dalszym ciągu domaga się specjalnych postanowień, dotyczących pracy **w kopalniach lignitu**. Tego rodzaju postanowienia będą niezawodnie uchwalone. Zachodzi jednakże pytanie, czy mają obowiązywać one przez dłuższy okres czasu, czy też tylko mieć charakter przejściowy. Delegacja niemiecka stara się również wprowadzić do umowy o czasie pracy w kopalniach postanowienia, zmierzające do **uniemożliwienia zwiększenia ilości godzin czasu pracy w kopalniach**, o ile w dotychczasowej praktyce, czas tej pracy był krótszy niż postanawia projekt przyszłej konwencji. Tego rodzaju sytuacja istnieje w kopalniach **Zagłębia Dąbrowskiego** (Polska), **gdzie czas pracy jest krótszy**, niż to jest przewidziane w przyszłej konwencji.

Na podbój bieguna północnego.

Londyn. Zuchwała wyprawa do bieguna północnego, w której uczestniczy specjalnie łódź podwodna Wilkinsa „Nautilas" i sterowiec „Graf Zeppelin", rozpoczęła swój pierwszy etap podróży. „Nautilus" wystartował z New London (stan Connecticut) do Prowince Town Mass, gdzie mają być przedsięwzięte ostatnie jazdy próbne przed ostatecznem wypłynięciem na Ocean Atlantycki.

Hubert Wilkins przesłał pierwsze kabiowe wiadomości z pokładu „Nautilusa", według których „Nautilus" rozpoczyna teraz swoje próbne jazdy z Prowince Town z szybkością 13—14 mil na godz. (24—26 klm.). Zanim przystąpi do startu na Ocean Atlantycki, zamierza z Prowince Town dokonać dwóch próbnych jazd nad wodą, zaś 2—3 jazd pod wodą, aby wypróbować w ten sposób działanie maszyn przy różnych szybkościach.

Po jazdach próbnych zamierza sir Hubert Wilkins przebyć na „Nautilusie" Ocean Atlantycki, płynąc do ujścia Tamizy, aby uczonym angielskim, zainteresowanym specjalnie w konstrukcji łodzi podwodnej, dać sposobność obejrzenia „Nautilusa".

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Obowiązkiem naszym jest zaopiekowanie się losem bezrobotnych!

W miarę naszych sił musimy im przyjść z doraźną pomocą, składając datki na

konto P. K. O. nr. 307.795

Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

10) (Ciąg dalszy.)

Magdalena poczęła pracować za wolno, a Szymon, który wobec Agnieszki okazywał się zuchwałym, odbierał teraz bezustannie baty, które z dnia na dzień coraz więcej go bolały. Nic mu teraz ojciec nie przebaczył. Za sprawki jego, z których dawniej się cieszył i którym pobłażał, karał go teraz niemiłosiernie. Chłopak jednak był już za dorosły, ażeby się poprawił. To też wymykał z domu jak tylko mógł, często brakowało go nawet przy obiedzie, z czego się Marcin poniekąd cieszył, bo mógł w ten sposób swobodniej rozmawiać z cyganką, do której poczuł uczuwać coraz to większe przywiązanie. Ażeby ją sobie zjednać tem więcej, stawał się czułym dla Piotrusia.

Szymon zaczął unikać ludzi i wdawał się jedynie z takimi jak on łobuzami. Jedyną jego zabawką było, płatać nieuczciwe figle gospodarzom i krzywdzić porządniejszych rówieśników swych, który spółki z nim unikali. Teraz stoi w stajni i płacze, bo ojciec sprawił mu taką łaźnię, jakiej dawno już nie pamiętał. Dostał ją za to, że Piotrusia tak kopnął, iż ten potoczył się do kałuży. Piotruś widział bowiem, jak Szymon związał tylne nogi kotowi, jak go następnie powiesił na klamce u drzwi, prowadzących do stajni i cieszył się męczarnią zwierzęcia. Skoro się Szymon na chwilkę oddalił, przybiegł Piotruś i kota oswobodził.

Szymon schwycił go jednak przy tem i zemścił się na nim w powyższy sposób. Widział to Marcin, syna obił, a parobka, który cieszył się z nieludzkiego postępowania Szymona, z pracy wydalił. Obaj stoją teraz nad żłobem i skarżą sobie utrapienia swe. Każdy złorzeczy Agnieszce, którą uważa za sprawczynię wszystkiego złego.

— Ta cyganka jest temu winna — zawołał Szymon głosem, żółci pełnym. — Od czasu, jak ona tu przebywa, wszystko się zmieniło. Ojciec robi wszystko, co mu ona każe, a dla mnie to niema już wcale serca!

Parobek stał oparty o mur z czołem zachmurzonem. Chciał właśnie coś powiedzieć, gdy wtem nadeszła Magdalena i poczęła wyrażać niezadowolenie swe z powodu Marcina w gorzkich słowach.

— Teraz jednak dłużej już nie wytrzymamy — zawołała i zaczęła płakać. — Gospodarz jak wściekły wpada do kuchni, wyzywa nas i powiada w końcu: — Od dnia dzisiejszego żadno z was nie śmie mi się pokazać przy stole, możecie jadać teraz w kuchni. Tod to niesłychane rzeczy, jestem już u Marcina od chwili, kiedy się ożenił; miejsce moje było zawsze obok gospodyni przy stole, teraz nagle mam jadać w kuchni, jak żebrak jaki. Cyganka z swym synem jedzą przy stole. Ja jednak wiem, skąd to wszystko pochodzi, nic jednak nie powiadam. Nie chciałabym mieć bowiem z sądem do czynienia, ale spuść się na cygankę. Gdy ostatnią razą zachorował Marcin, obstawała przy tem, ażeby mu gotować herbatę z ziółek uzbieranych przez siebie. Ja to znam, ona mu pragnęła przyrządzić napój miłosny i właśnie wskutek tego napoju tak choruje! On nie może już więcej odsunąć się od niej! Ach Boże, Boże! Jaki to wszystko jeszcze weźmie koniec!

I Magdalena zaczęła płakać na nowo.

Parobek wzdrygał się na to ramionami i zamruczał pod nosem:

— Mnie to wszystko jedno, jaki to weźmie koniec. Nie przeżyję tego tu bowiem. Wypowiedziano mi miejsce i jeśli nie będzie jakiego cudu, to za ośm tygodni niema mnie u Marcina.

— Wtedy też i ja pojadę. Teraz jest pora po temu — zawołała Magdalena. — Gdy bowiem Marcin pojmie cygankę za żonę a syna jej przyjmie i za swego syna, wtedy i tak nie będziemy tu mogli dłużej pozostać.

Zdławiony krzyk dał się słyszeć w tej chwili z poza żłobu. Z błyszczącym wzrokiem wyskoczył Szymon i wygrażając pięścią, wołał:

— Ona żoną ojca mego, on zaś mym bratem!... wprzódy go zabiję... wprzódy opuszczę dom ojca mego...

Parobek, uśmiechając się teraz do Szymona, mówił:

— Pierwsze życzenie twoje może być spełnione, a drugie nie będziesz potrzebował w czyn wprowadzić, oni ciebie sami wygnają. Inaczej bowiem nie postąpi sobie cyganka: wtedy ona tu będzie panią a syn cygana-muzyka będzie kiedyś gospodarzem.

Przy tych słowach Szymon zbladł jak ściana. Słowa parobka dotknęły go boleśnie. Zaczął głośno płakać. Nagle dał się słyszeć głos Marcina i po chwili usłyszano kroki jego w podwórzu. Szymon jak wiewiórka dostał się po drabce pomiędzy siano. Dziewka przez tylne drzwi wyskoczyła do ogrodu, a stamtąd przez stodołę dostała się napowrót na podwórze. Jedynie parobek nie poruszył się wcale, patrząc wyzywająco na Marcina, który pokazał się co dopiero we drzwiach stajni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek 12 czerwca

Uroczystość Najśw. Serca Jezusowego.
Św. Jana a Sancto Facundo.
Św. Antoniny, męczenniczki.
Św. Olympjusza, biskupa
Św. Leona III, papieża.
Św. Onufrego, pustelnika.

Kalendarz słowiański: Wyszomir.

Jutro, 13 czerwca: Uroczystość Najświętszej Dziewicy Marji de Strada; św. Antoniego z Padwy; św. Feliculi, dziewicy; św. Akwiliny, dziewicy oraz św. Fandila, kapłana.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.37;	o godz. 20.22
Księżyca	o godz. 1.24;	o godz. 16.35.

*

W Salamance w Hiszpanji uroczystość **św. Jana a Sancto Facundo**, wyznawcy z augustyńsko - eremickiego zakonu. Odznaczył się zapałem w wierze, świętobliwością i wielu cudami. Zakończył życie w roku 1479.

W Nicei w Bitynji śmierć męczeńska **św. Antoniny.** Starosta Pryscyljan kazał świętą Wyznawczynię okrutnie biczować, torturować, rozdzierać boki i pochodniami przypalać a wreszcie mieczem zabić.

W Tracji pamiątka **św. Olympjusza, biskupa**, który przez arjan spędzony ze swej stolicy biskupiej, zakończył żywot swój jako wyznawca.

W Rzymie w bazylice watykańskiej **św. Leona III., papieża**, któremu Bóg wrócił cudowne przez pewnego bezbożnego człowieka wykłute oczy i ucięty język.

W Egipcie uroczystość pamiątkowa **św. Onufrego, pustelnika**, co siedmdziesiąt lat w odległej pustyni wiódł życie świętobliwe i bogaty w cnoty i zasługi wstąpił do nieba roku 400. Wspaniały obraz życia jego pozostawił nam piśmiennie opat Pafnucy.

— **Ustawa przeciwalkoholowa wchodzi w życie z dniem 17 bm.** Z dniem 17 bm. wchodzi w życie nowa ustawa przeciwalkoholowa. Jak się dowiadujemy, władze wykonawcze otrzymały polecenie surowego przestrzegania przepisów tej ustawy. Wobec tego, że brzmienie nowych przepisów przeciwalkoholowych dostosowane jest do realnych warunków życiowych, ścisłe przestrzeganie ich niewątpliwie przyczyni się do ukrócenia plagi alkoholizmu. Konsekwentnie z tem dążeniem rządu zwalczania alkoholizmu projektowane jest wypuszczenie na rynek wódek monopolowych o niższej niż dotychczas mocy.

— **Zjazd higjenistów polskich.** W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się w Gdyni zjazd higjenistów polskich miast i wsi organizowany przez warszawskie Tow. Higjeniczne wespół z samorządową komisją zdrowia publicznego. W pierwszym dniu zjazdu omówione zostaną m. in. sprawy nadzoru nad artykułami spożywczemi w miastach i we wsiach, sprawy organizacji samorządowej służby zdrowia, kwestje przepisów budowlanych z punktu widzenia higjeny samorządowej, oraz sprawy sanitarne województwa pomorskiego. Drugi dzień obrad poświęcony będzie w przeważnej części zagadnieniom miast portowych.

— **4111 zamachów samobójczych w Polsce w roku 1930.** Według danych zebranych przez Główny Urząd statystyczny, w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313, w roku 1927 — 4.186. Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w miesiącu czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 roku najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1.208), następnie na województwa: łódzkie 419, lwowskie 224, lubelskie 219, kieleckie 210, warszawskie (bez stolicy) 198, krakowskie 188 i t. d.

Województwo śląskie.

* **Nowe pogwałcenie przepisów Konwencji genewskiej.** W swoim czasie pisaliśmy o wybuchu epidemji tyfusu w Wielkich Piekarach i okolicy, skutkiem której kilka osób zmarło. Epidemja wybuchła wskutek używania zatrutej bakterjami wody ze studzień, z powodu zepsucia się wodociągów. Pozbawione wody z wodociągów były nietylko Wielkie Piekary, ale i cały szereg pogranicznych miejscowości z południową częścią miasta Katowic, co zresztą częściowo trwa po dziś dzień. Jak się obecnie okazuje, winę tego katastrofalnego braku wody z wodociągu, ponoszą władze niemieckie, bowiem rurociąg przechodzi częściowo przez teren niemiecki, które zezwoliły zarządowi „Schlesiengrube" na zbrodnicze wprost usunięcie ochraniającego rurociąg płaszcza, skutkiem czego nastąpiło gwałtowne pęknięcie rur, przez co wiele miejscowości zostało pozbawionych wody. Stało się to wbrew przepisom Konwencji genewskiej, na którą Niemcy lubią się tak powoływać, przewidującej wyraźnie, że na władzach niemieckich ciąży obowiązek utrzymywania rurociągu w takim stanie, w jakim znajdował się w dniu rozgraniczenia Śląska. Tymczasem władze nietylko nie przeprowadzały naprawy rurociągu, ale zezwoliły na jego zniszczenie. Dziś, kiedy wielu zapłaciło życiem za to karygodne zlekceważenie przepisów i niezrozumiałą złośliwość a mienie obywateli polskich, na wypadek pożaru, zagrożone jest zniszczeniem, władze polskie niewątpliwie wyciągną z tego najdalej idące konsekwencje.

Listy naszych Czytelników.

Budowa nowego kościoła.

Zgoda w Świętochłowickiem. Budowa nowego kościoła pod wezwaniem św. Józefa postępuje szybko. Choć dopiero 10 maja rb. nastąpił pierwszy wykop ziemi i potem zabierano się do zamówienia materjałów, to już dziś zauważyć można wielki krok naprzód. Fundamenta betonowe już na ukończeniu a w dwóch trzecich częściach nad fundamentami około 2 metrów wysoko stoją już mury. Jak kierownictwo budowy przypuszcza, to jeżeli dopisze dobra pogoda a Pan Bóg dopomoże, to około 5 lipca rb. będzie wmurowanie kamienia węgielnego. Tymczasem mury nad kamieniem węgielnym przy prezbiterjum będą dochodziły pod dach. Brak nam będzie w nowym kościele dzwonów, gdyż z starego kościoła zabrano je podczas wojny. Możeby tak zamożniejsi parafjanie pomyśleli o złożenie się na dzwony i kupili takie, jakie były na targach katowickich za cenę 20.000 złotych. Są to dzwony z bardzo ślicznym głosem i nie tak drogie. Jak ładnieby to było, gdy jeżeli Pan Bóg dopomoże, późną jesienią poświęconoby nową świątynię a dzwony nowe uwietniałyby tą uroczystość. To też obywatele, którzy będziecie należeli do nowej parafji przystąpcie do tego tak szlachetnego dzieła. Jeśli już Wielebny ks. proboszcz Śliwka pragnie wybudować kościół bez waszych ofiar i stara się o fundusze z innych źródeł, to ufundujmy dzwony, które swym dźwięcznym głosem roznosić będą chwałę Bożą po całej okolicy.

Parafjanie.

Targi tygodniowe.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Od dłuższego czasu zachodzi w naszej gminie, która liczy przeszło 14.000 mieszkańców, potrzeba zaprowadzenia targów tygodniowych. Tą potrzebę uznał w zupełności naczelnik gminy p. Przybyła, który niedługo po objęciu przez niego tut. gminy postarał się o odpowiednie miejsce gdzie by się mogły odbywać targi. Do dziś dnia atoli czeka to miejsce swego przeznaczenia. Ponieważ naczelnik gminy znany jest tut. obywatelstwu jako gorliwy opiekun bezrobotnych i biednych, przypuszcza się tutaj ogólnie, że musiały zajść duże przeszkody, kiedy dotychczas p. naczelnikowi się nie udało targów zaprowadzić. Targi są wielką pomocą dla bezrobotnych i biednych, gdyż można się na nich taniej w żywność zaopatrzyć niż w składach miejscowych. Liczne rzesze gospodyń chropaczowskich, zdążające uciążliwą drogą do sąsiednich Lipin, świadczą najwyraźniej, jak takie targi w miejscowości są potrzebne. Wobec powyższego zwracamy się z całem zaufaniem z prośbą do naszego p. naczelnika gminy, żeby dołożył wszelkich starań by nareszcie targi zaprowadzone zostały, szczególnie dla dobra biednych.

Kilku obywateli.

Szkolne święto pieśni.

Rydułtowy w Rybnickiem. Ubiegłej niedzieli przeżywały Rydułtowy jeden z pięknych dni. W ogrodzie miejscowego Kasyna odbyło się szkolne święto pieśni okręgu szkolnego Rybnik II. Już w południe przeciągały ulicą Dworcową chóry szkolne z okolicy, idące do szkoły pierwszej na generalną próbę połączonych chórów, przy dźwiękach orkiestry dętej uczniów obu szkół powszechnych w Niedobczycach. O godzinie 3 rozpoczęły się popisy poszczególnych chórów w liczbie 12. Wyniki popisów są następujące: I miejsce zdobyły chóry: Niewiadom (dyr. p. Tokarz), Chwałowice (dyr. p. Friebe), oraz Gaszowice (dyr. p. Jędrosek). II miejsce zdobyły chóry: Rydułtowy III (dyr. p. Morliński), Rydułtowy I (dyr. p. Kóska), Rydułtowy II (dyr. p. Nawrot), Popielów (dyr. p. Galganek), Niedobczyce I. (dyr. p. Hetner) i Niedobczyce II (dyr. p. Urbańczyk). III miejsce zdobyły chóry: Zebrzydowice (dyr. p. Buhl), Czernica (dyr. p. Magaczewski) i Rydułtowy II (dyr. p. Gilner). Na popisy przybył m. in. p. inspektor szkolny Stokłosa oraz kierownicy wszystkich okolicznych szkół wraz z gronami nauczycielskiemi tych szkół. Przybyło też dużo obywateli miejscowych, ciekawych, jak się uda pierwsza tego rodzaju impreza dzieci. Wszyscy uczestnicy byli z uroczystości zadowoleni, ale przedewszystkiem dzieci. Był to przecież ich dzień, ich święto. Dzieci były tembardziej zadowolone, że nie zapomniano również o ich głodnych żołądkach, i dano każdemu dziecku kiełbasy, bułkę i lemonjadę. Dużo kłopotu miał „komitet aprowizacyjny", jeżeli się zważy, że było około 1.400 dzieci. — Szczególne podziękowanie należy się poza komitetem organizacyjnym pp. nauczycielkom Kozubskiej z Rydułtów oraz Zondkównie z Pieców za urozmaicenie programu ładnemi tańcami dzieci. Uroczystość niedzielna pozostanie wszystkim uczestnikom długo w pamięci.

Z Katowickiego

Bierzmowanie.

Katowice. W sobotę, 20 bm. będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania św. J. E. ks. biskup Adamski w miejscowej katedrze. Wierni również z innych parafij mogą się zgłosić po kartkę do Bierzmowania w kancelarji parafjalnej św. Piotra i Pawła.

Zjazd przedstawicieli samorządu.

Katowice. W niedzielę, dnia 7. bm. odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych woj. śląskiego. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich powiatowych związków komunalnych i władze rządowe z wicewojewodą śląskim dr. Salonim. Obrady zjazdu poświęcone były najaktualniejszym zagadnieniom samorządowym, a w szczególności projektowi ustawy o ustroju powiatowym. Na zjeździe wygłoszono dwa referaty. Jeden z referatów wygłosił starosta dr. Szaliński. W końcu powzięto szereg rezolucji. Obradom przewodniczył wiceprezes związków powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej dr. Jaroszyński z Warszawy.

Czas ochronny dla zwierzyny łownej.

Katowice. W porozumieniu z Śląską Radą Wojewódzką, wojewoda śląski ustalił czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie: 1) dla jeleni i danieli (byków) od 16. 11. do 15. 9; 2) dla łań i cieląt, jeleni i danieli — cały rok; 3) dla rogaczy (kozłów, sarnuków) i nieprawidłowych widłaków i spiczaków od 1. 11. do 31. 5; 4) dla sarń (kóz, siut) koźląt, spiczaków i widłaków — cały rok; 5) dla zajęcy od 15. 1. do 15. 5; dla głuszczów — cały rok; 7) dla samic cietrzewi i bażantów — cały rok; 8) dla kogutów cietrzewi od 1. 6. do 15. 8; 9) dla kogutów bażantów od 1. 2. do 15. 10; 10) dla jarząbków — cały rok; 11) dla kuropatw od 1. 12. do 31. 8; 12) dla kaczek od 1. 12. do 10. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie od dnia ogłoszenia i obowiązuje do dnia 2 czerwca 1932 roku.

Zamknięcie Targów katowickich.

Katowice. W ubiegły poniedziałek o godzinie 8 wieczorem zamknięte zostały Targi katowickie, trwające od 22 maja. Targi cieszyły się dobrem powodzeniem. Ogółem zwiedziło wystawę przeszło 100.000 osób. Stu wystawcom przyznano nagrody.

Wysyłka dzieci kolejarzy na letnisko.

Katowice. Towarzystwo kolonij letnich przy dyrekcji kolejowej w Katowicach rozpocznie z dniem 15 bm. wysyłać dzieci pracowników kolejowych na czterotygodniowy wypoczynek. Ogółem wysłanych będzie 116 dzieci. Z tego 41 będzie wysłanych do Gorzyc a 75 do Rabki.

Aresztowanie w związku z bankructwem w „Hansabanku".

Katowice. Z polecenia sądu okręgowego w Bytomiu aresztowany został **Aresztowanie w związku z bankructwem** właściciel przedsiębiorstwa fabrycznego Pinoli z Katowic. Aresztowanie nastąpiło w związku z bankructwem „Hansabanku", w którym Pinoli otrzymał ostatnio pożyczkę 1.300.000 mkn. W czasie przesłuchania, na zapytanie, gdzie ma pożyczone pieniądze, Pinoli oświadczył, że ulokował je w swoim przedsiębiorstwie. Sąd jednak nie daje wiary jego zeznaniom. Pinoli zatrzymany został w areszcie.

Wypadek podczas pracy.

Katowice. Na ul. Polnej w Katowicach wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych robotnik Franciszek Kowalec, przysypany został obrywającą się ziemią. Po uciążliwej pracy wydobyto nieszczęśliwego i w stanie ciężko rannym odstawiło go pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Autobus najechał na zapory kolejowe.

Katowice. Onegdaj po południu najechał autobus Śląskich linij autobusowych na ul. Gliwickiej przy przejeździe kolejowym obok cmentarza na zapory kolejowe. Autobus przepełniony był pasażerami. Na szczęście nikt nie został ranny. Zapora została zniszczona.

Z sali sądowej.

Katowice. Przed tutejszym sądem odpowiadał w tych dniach niejaki Augustyn Tedza, oskarżony o usiłowane morderstwo. Przebieg całego zajścia jest następujący: Pod koniec ubiegłego roku przybył do swego teścia W. Michalika w Imielinie oskarżony A. Tedza wraz z dwoma kolegami, by odebrać szafę. Teść atoli nie chciał mu szafy wydać i na tem tle doszło do kłótni. T. rozzłoszczony, wziął siekierę i roztrzaskał nią lustro. Michalikowie rzucili się na Tedzę, by go rozbroić. Wówczas T. dobył rewolwer i zranił J. Michalika, swego szwagra. Oskarżony bronił się tem, że działał w obronie własnej. Sąd skazał go na pół roku więzienia.

Nie bawić się na ulicy.

Zawodzie pod Katowicami. Samochód osobowy najechał na 10-letniego Günthera Bienka. Chłopak doznał ciężkiego okaleczenia ciała. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala, gdzie poddano go natychmiast operacji. Winę ponosi sam poszkodowany, albowiem bawiąc się na ulicy w piłkę nożną, wskutek własnej nieostrożności wpadł pod samochód.

Ważne dla rocznika 1930.

Janów w Katowickiem. Według wyciągu z planu poboru rocznika 1910 na terenie pow. katowickiego odbędzie się przegląd poborowych wymienionego rocznika dla gminy Janów jak następuje: dnia 15 czerwca br. poborowi rocznika 1910 litery A i B, dnia 16 bm. wszyscy

poborowi rocznika 1908, którzy przy ostatnim głównym poborze otrzymali kategorję B oraz poborowi rocznika 1910 litery C—G, dnia 17 bm. poborowi rocznika 1910 litery H—M, 18 bm. od N — S, dnia 19 bm. rocznik 1909, mianowicie ci, którzy otrzymali ostatnio kategorję B, dnia 20 bm. rocznik 1910 litery T do Z.

Szczepienie ospy.

Janów w Katowickiem. Dnia 19 bm. odbędzie się w Janowie w szkole ludowej szczepienie ospy. Obowiązkowi szczepienia ospy podlegają wszystkie dzieci, urodzone w roku 1930 i te, które w ubiegłym roku z powodu choroby lub innych przyczyn nie były szczepione.

Samobójstwo.

Brynów w Katowickiem. Dnia 9 bm. w lasach brynowskich za strzelnicą wojskową znaleziono wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny, którego nazwiska dotychczas nie zdołano stwierdzić. Nieznajomy powiesił się na podartej w strzępy koszuli. Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie nieuleczalna choroba.

Odpust.

Siemianowice w Katowickiem. W przyszłą niedzielę, 14 bm. obchodzi parafja św. Antoniego swój doroczny odpust, połączony z 700. rocznicą śmierci swego patrona.

Bezrobocie.

Siemianowice w Katowickiem. Miejscowy urząd pośrednictwa pracy zarejestrował w maju ogółem 2665 bezrobotnych. Z tego pobiera zasiłki z funduszu bezrobocia 1708 osób. Z powyższej liczby przypada na Siemianowice 1987 bezrobotnych, Wełnowiec 371, Bytków 171, Bańgów 62 i Przełajka 74 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ubiegłym miesiącu o 171 osób.

Przejechany na śmierć.

Siemianowice w Katowickiem. Na ul. Bytomskiej przejechany został przez autobus śląskich linij autobusowych 9-letni Jerzy Hajduk. Wymieniony chciał przelecieć na drugą stronę ulicy, przyczem wpadł pod autobus. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Pod kołami parowozu.

Siemianowice w Katowickiem. Na polu zachodniem kopalni „Laura“ został najechany przez lokomotywę górnik Czedzich z Siemianowic. Nieszczęśliwy został kilka metrów wleczony przez parowóz, przyczem doznał złamania ręki oraz obrażeń wewnętrznych.

Odnowienie starego kościoła.

Mysłowice. Wkrótce rozpoczęte zostaną prace około odnowienia starego kościoła. Najpierw wykonane zostaną prace murarskie zewnętrzne i wewnętrzne a następnie prace malarskie. Poza tem mają być również odnowione organy.

Wstrzymanie wypłaty zasiłków.

Mysłowice w Katowickiem. Okres pobierania zasiłków z t. zw. akcji ustawowej trwa 13 tygodni w jednym roku. Okres ten przedłużyć może jedynie ministerstwo pracy i opieki społecznej. Ponieważ okres ten nie został przedłużony, wobec tego wypłaca się zasiłki w Mysłowicach od 1. czerwca tylko przez 13 tygodni. Bezrobotnym zaś. którzy do 31 maja wyczerpali okres 13 tygodni — wstrzymano dalszą wypłatę. Zarządzenie to wywołało wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych.

Przyjmowanie dzieci do ochronki.

Mysłowice w Katowickiem. Sekretarjat państwowego seminarjum ochroniarskiego przyjmuje dzieci w wieku 4 do 6 lat do chronki przy miejscowem seminarjum. Termin zgłoszenia dzieci upływa z dniem 13 bm.

Z Król. Huty

Zegarki jubileuszowe.

Król. Huta. W niedzielę 7 bm. odbyła się uroczystość wręczenia zegarków jubileuszowych robotnikom i urzędnikom za 25-letnią pracę w hutach Laura, Król, Zgoda i w warsztatach Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo, w którem jubilaci wzięli liczny udział. Po nabożeństwie rozdał zegarki jubilatom generalny dyrektor Bernhard. Zegarki otrzymało: z Huty Król 26 urzędników i 291 robotników, z huty Laura 13 urzędników i 100 robotników, z warsztatów huty Król 32 urzędników i 114 robotników, z huty Zgoda 3 urzędników i 16 robotników. Ogółem obdarowanych zostało 74 urzędników i 521 robotników, w tem 8 kobiet.

Usiłowane samobójstwo.

Król. Huta. Właściciel zakładu fryzjerskiego Rudolf Stroka, usiłował ub. niedzieli rzucić się w zamiarach samobójczych pod nadjeżdżający pociąg na stacji w Szczakowie. W wykonaniu samobójczego zamiaru przeszkodzili mu pasażerowie. Niedoszły samobójca zeznał na policji, iż do popełnienia samobójstwa zmusiło go widmo bankructwa. Będąc ostatnio w kłopotach pieniężnych, puścił w obieg weksle na sumę 200 tys. zł., których nie jest w stanie wykupić.

Kradzież.

Król. Huta. Niejaki Paweł Niemiec, mistrz krawiecki z Król. Huty doniósł, że dnia 4 bm. przybył do jego składu niejaki Haller, zamieszkały przy ul. Hajduckiej i podczas obierania materjału na ubranie, skradł mu jedno gotowe ubranie. Sprawcy narazie nie przytrzymano.

Napad.

Król. Huta. Na powracającego wieczorem przez planty hutnicze robotnika O. E. z ul. Ligoty Górniczej napadło kilku opryszków, którzy pobili go dotkliwie i skradli mu zegarek. Sprawców nie wykryto.

Kradzież.

Król. Huta. Niejaki Alfred Ficia z Nowej Wsi doniósł, że w kawiarni Grand w Król. Hucie zapoznał się z niejakim Maksymiljanem Pastuszką z ul. Szpitalnej. Po długiej rozmowie Pastuszka poprosił go o małą przejeżdżkę na motocyklu. F. uczynił zadość jego życzeniu. Podczas jazdy, Pastuszka siedząc na tylnem siedzeniu, wyciągnął Fici z kieszeni portfel z pieniędzmi, poczem zbiegł.

Zuchwały złodziej.

Król. Huta. Woźnica Karol Głogowski pozostawił na ul. Nomiarki na kilka minut swoją furmankę bez dozoru i udał się do karczmy. Gdy wrócił, furmanki nie było. Sprawcę kradzieży dotychczas nie ujęto.

Z Świętochłowickiego

Zmiana na stanowisku inspektora szkolnego.

Świętochłowice. Inspektor szkolny Kłapa, któremu podlegały szkoły w Lipinach, Łagiewnikach, Chropaczowie, Nowych Hajdukach i innych miejscowościach powiatu świętochłowickiego, objął nadzór nad wszystkiemi szkołami zawodowemi w całem województwie śląskiem. Jego miejsce zajął dr. Schmidt z Katowic.

Kuchnia bezrobotnych.

Świętochłowice. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego niesienia pomocy bezrobotnym na powiat świętochłowicki, na którem załatwiono szereg bieżących spraw, m. in. dokonano rozdziału kwoty 3.100 zł. na kuchnie bezrobotnych. Kwotę 3.000 zł. ofiarował p. starosta Szaliński, którą uchwalił do jego dyspozycji wydział powiatowy z okazji zawarcia związku małżeńskiego, zaś pozostałe 100 zł. stanowią dochód z opodatkowania się urzędników wydziału powiatowego i starostwa. Kwoty powyższe przeznaczono na kuchnie dla bezrobotnych w powiecie świętochłowickim.

Pokąsany przez konia.

Chebzie w Świętochłowickiem. Onegdaj pokąsany został ciężko przez pasącego się na łące konia 17-letni syn handlarza K. Chłopak wypędzał zazwyczaj konia swego ojca na pastwisko. Gdy ostatnio zamierzał konia spędzić z pastwiska, tenże rzucił się nagle na niego i począł go kąsać tak długo, aż chłopiec stracił przytomność. Niedość jednak na tem, rozszalałe zwierzę poczęło go wlec po łące dopóki nie nadeszła pomoc. Stan chłopca jest beznadziejny.

Oszustwo.

Kamień w Świętochłowickiem. Dnia 6 bm. niejaki Władysław Trefon z Dobieszowic pow. Będzin na podstawie sfałszowanego dokumentu zgonu, wystawionego na żonę Trefona, pobrał z pogrzebowej kasy pośmiertnej na kopalni „Andaluzja“ w Kamieniu zaliczkę pogrzebową w wysokości 700 zł. Odbiór pieniędzy pokwitował jako Szymon Trefon.

Z Pszczyńskiego

Odsłonięcie tablicy ku czci bohaterskiego policjanta.

Golasowice w Pszczyńskiem. W niedzielę, 14 czerwca odbędzie się w Golasowicach, gdzie w dniu 22 listopada ub. r. został w sposób skrytobójczy zamordowany podczas pełnienia obowiązków służbowych komendant miejscowego posterunku policji śp. Jan Sznapka, odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę budynku, w którym mieści się posterunek.

Zamknięcie szosy.

Tychy w Pszczyńskiem. Z powodu naprawy wstrzymany zostanie ruch kołowy na szosie Tychy — Urbanowice na czas nieograniczony. Objeżdżać można szosę gminną w Tychach.

Z Rybnickiego

Postrzelenie.

Rydułtowy w Rybnickiem. Onegdaj postrzelony został w tutejszych lasach przez leśniczego Leona Manderę z fuzji myśliwskiej niejaki Alfred Wasła, zamieszkały w Pszowie. Policja wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Najechany przez motocykl.

Chwałowice w Rybnickiem. Na szosie prowadzącej do Chwałowic, inżynier Paweł Motyka najechał motocyklem na 7-letniego Pawła Kozdonia, prowadzącego kozę na pastwisko. Kozdoń odniósł złamanie nogi i inne obrażenia, koza zaś została na miejscu zabita. Kto ponosi winę, wykaże śledztwo.

Z Cieszyńskiego

Pożar.

Iłownica w Bielskiem. Onegdaj w nocy wybuchł w stodole chałupnika Franciszka Urbańczyka pożar, który zniszczył cały budynek wraz z znajdującemi się w nim zapasami paszy i narzędziami rolniczemi. Od stodoły zapalił się przyległy dom mieszkalny. Szkody pożarowe wynoszą około 3000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Pożar.

Bytkowice w Bielskiem. Dnia 6 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Ludwika Farugi w Bytkowicach. Zniszczeniu uległ częściowo dom mieszkalny i przyległa szopa z narzędziami rolniczemi. Szkodę obliczył właściciel na 1000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Tragiczny wypadek.

Cieszyn. Onegdaj wieczorem wydarzył się na tutejszym dworcu kolejowym tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 47-letni profesor Antoni Zając z Białej. Prof. Zając, czekając na pociąg, spotkał kilku znajomych, z którymi wszczął ożywioną rozmowę. Gdy pociąg już ruszył, prof. Zając tak nieszcześilwie wskoczył na stopień pociągu, że wpadł pod koła, które odcięły mu obie nogi. W czasie operacji prof. Zając zmarł.

Włamanie do kancelarji.

Cieszyn. Onegdaj w nocy dokonano włamania do kancelarji inżyniera Roberta Lewaka w Cieszynie. Nieznani sprawcy rozpruli zapomocą raka kasę ogniotrwałą, z której skradli kolekcję wartościowych monet. Strata wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

Zjazd byłych Alojzjanów.

W niedzielę 21 czerwca w Szarleju.

Sześćdziesiąt lat upłynęło od chwili, kiedy wybitny, światły i pobożny **ks. Norbert Bonczyk,** rodak nasz i poeta, proboszcz bytomski, w czasach ciężkich i poważnych, w przezorności swojej **założył pierwsze polskie towarzystwo młodzieży katolickiej.** Było to w Bytomiu dnia 25 marca 1871 r. Młodzież tę oddał pod opiekę św. Alojzego, stąd nazwa „Alojzjanie“.

Z tego małego początku rozrosła się z czasem organizacja dosyć potężna i pełna najszlachetniejszej inicjatywy. Z radosną dumą patrzeli starsi na ruch młodzieży alojzjańskiej, która **wierną została językowi i wierze nawet wtedy, gdy** po śmierci jej ojca i fundatora za**brakło opiekunów życzliwych.** Ideał ks. **Bonczyka** urzeczywistniony został dopiero po wojnie w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Diecezjalny Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z siedzibą w Katowicach w dowód wdzięczności dla założycieli i pierwszych pionierów ruchu alojzjańskiego **urządza w Szarleju pod wysokim protektoratem J. E. ks. biskupa St. Adamskiego zjazd byłych Alojzjanów w dniu 21 czerwca 1931 r.,** z którym połączona będzie pąć dziękczynna młodzieży do Piekar. Program uroczystości alojzjańskiej jest następujący:

W sobotę, dnia 20 czerwca

o godzinie 20 (3 wieczorem) w **Piekarach** przed cudownym obrazem uroczyste nieszpory z błogosławieństwem.

W niedzielę 21 czerwca (w dniu św. Alojzego):

Godz. 7 w **Szarleju:** Msza św. za śp. ks. Norberta Bonczyka i wszystkich zmarłych Alojzjanów.

Godz. 8 **w Piekarach: Obchody Kalwaryjskie.**

Godz. 9.40: Wspólny wymarsz ostatnich gości, przyjeżdżających na dworzec Szarlej-Piekary.

Godz. 10.30 w **Piekarach:** Suma przed obrazem Matki Boskiej, łaskami słynącym.

Godz. 12: Uformowanie pochodu do Szarleja i defilada.

Godz. 14.30 w **Szarleju:** Powitanie J. E. ks. biskupa.

Godz. 15 w ogrodzie p. Muca: Akademja i popisy orkiestr dętych SMP. Bytom, Orzegów i Szarlej. Potem koncert i na sali turniej szachowy reprezentacji Śląska Opolskiego z mistrzowską drużyną SMP. „Promień“.

Godz. 17 na boisku K. S. „Odra“ w **Szarleju:** Zawody piłki nożnej reprezentacji Śląska Opolskiego i reprezentacji SMP.

Do wszystkich zacnych członków dawniejszych towarzystw św. Alojzego jak i do druhów SMP. oraz do całego społeczeństwa zwracamy się z gorącym apelem, aby w tych uroczystościach alojzjańskich pełny wzięli udział.

Wiadomo, iż niemal we wszystkich parafjach górnośląskich istniały towarzystwa św. Alojzego. To też należy się spodziewać, że **na zjazd zjadą się rodacy — starzy i młodzi — ze wszystkich zakątków Górnego Śląska, aby w Szarleju i Piekarach, w najbliższem sąsiedztwie Bytomia, gdzie powstało pierwsze towarzystwo św. Alojzego, godnie uczcić jego założyciela i ojca wszystkich towarzystw młodzieży na Śląsku — ks. Norberta Bonczyka.** Przybywajcie gromadnie z bliższa i z dalsza a nie pożałujecie. **Zjazd byłych Alojzjanów niech będzie wielką manifestacją religijną i narodową, świętem zbratania się byłych Alojzjanów z dzisiejszą młodzieżą katolicką i polską!**

Do stacji **Szarlej - Piekary** wyjeżdżają następujące pociągi dogodne w d. 21 czerwca: z Katowic **5.28, 6.15,** 8.21; z Król. Huty: **5.44, 6.33,** 8.45; z Siemianowic: **5.29,** 8.37; z Chorzowa: **5.51, 6.40,** 8.56. (W Chorzowie należy pytać, czy nie potrzeba przesiąść do stacji Szarlej-Piekary.) Z Lublińca: 6.54, 8.08; z Strzybnicy: 7.18; z Tarn. Gór: **7.48,** 9.08. Do stacji **Rojca** tylko **wyjeżdżają** oprócz powyższych z Strzybnicy **6.36,** z Tarn. Gór **7.10.** (Tylko pociągami, oznaczonemi tłustemi cyframi, zdąży się na godzinę 8-mą do Piekar na obchody kalwaryjskie.)

Zakończenie uroczystości 500-lecia św. Joanny d'Arc w Rouen.

(Od specjalnego wysłannika K. A. P.-ej.)

Na zakończenie cyklu uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc w Rouen w trzech dniach ostatnich skoncentrowały się obchody o charakterze religijnym i społecznym, na które (w dn. 29—31 maja) przybył szereg najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, duchowieństwa i społeczeństwa francuskiego. Rząd francuski reprezentowany był oficjalnie przez wicepremjera gabinetu i ministra sprawiedliwości, Leona Berard'a, sfery wojskowe przez trzech żyjących marszałków Francji: Lyotey'a, Franchet d'Espery i sędziwego Petain'a, oraz generałów Weygand'a, Gouraud i Charpy oraz innych. Sfery naukowe francuskie przez członków Akademji Georges'a Gayau i Henri Bordeau, b. ministra prof. Gabriela Hannotaux, wreszcie sfery kościelne przez dwu kardynałów francuskich: arcybiskupa - prymasa Verdier i kardynała Lienart z Lille, oraz przeszło 60 biskupów, a wśród nich Msgr. de Guebriant i Msgr. Baudrillart.

W piątek 29 maja po południu przybył do Rouen salonowym pociągiem, przyjmowany wszędzie z największemi honorami specjalny ambasador papieski na te uroczystości w charakterze legata Stolicy Apostolskiej, kardynał prymas Anglji Bourne, a wraz z nim dwaj kardynałowie: prymas Belgji Van Roey i prymas Węgier Seredy oraz kilku biskupów angielskich i ambasador angielski sir Tyrell.

W sobotę po południu odbyły się w katedrze uroczyste nieszpory, w czasie których panegiryk ku czci św. Joanny wygłosił Msgr. Tissier, biskup Chalon, a następnie wykonano oratorjum ku czci Dziewicy Orleańskiej kompozycji Pawła Paray przy udziale najwybitniejszych solistów opery paryskiej. Tegoż dnia arcybiskup Rouen, Msgr. Andrzej du Bois de la Villerabel wydał w swym pałacu wielki obiad na cześć kardynała legata, kardynałów, ministra Berard'a i zaproszonych gości; w obiedzie wzięło udział 150 osób. W czasie bankietu przemówienia wygłosili: jako gospodarz — arcybiskup du Bois de la Villerabel, kardynał-legat Bourne i minister Berard, który tegoż dnia w czasie składania wieńców i defilady przed pomnikiem św. Joanny d'Arc wygłosił wielkie przemówienie, transmitowane na wszystkie rozgłośnie francuskie a nadto do Anglji i Belgji, o znaczeniu św. Dziewicy Orleańskiej dla moralnego odrodzenia Francji. W obiedzie u arcybiskupa Rouen wziął również udział **przedstawiciel Polski na uroczystościach św. Joanny d'Arc, prof. Oskar Halecki, dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.**

W niedzielę 31 maja kardynał-legat Bourne celebrował pontyfikalne nabożeństwo w katedrze w Rouen, która wypełniona była po brzegi dostojnikami i publicznością francuską i zagraniczną. W czasie niezwykle wspaniałego nabożeństwa, którego dostojność podniosły piękne stare mury katedry, kardynał-legat odczytał specjalną bullę papieską na uroczystości 500-lecia św. Joanny d'Arc w Rouen. Bulli tej wszyscy wysłuchali, stojąc. Na uwagę zasługuje wykonanie w czasie nabożeństwa przez miejscowy chór katedralny i solistów opery paryskiej Mszy muzycznej Pawła Paraya oraz przepięknego hymnu gregorjańskiego „Christus Vincit". W godzinach popołudniowych ulicami miasta przeciągnął okazały pochód, wyobrażający wjazd Karola VII do Rouen, w historycznych, przepysznych zbrojach i kostjumach, budzący zachwyt wielotysięcznych rzesz widzów. Do późna w noc odbywały się wspaniałe iluminacje miasta i floty wojennej, przybyłej w sile eskadry z Havru specjalnie do Rouen.

Delegacja polska przed opuszczeniem Rouen złożyła w niedzielę wieczór w czasie symbolicznego zapalania ognia na miejscu stosu św. Joanny w rynku wspaniały wieniec z biało-czerwonych kwiatów, przyczem prof. Halecki wygłosił przemówienie, wyrażające uczucia katolickiej Polski dla Francji i podkreślające wielkie znaczenie, jakie miały uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc nietylko dla Francji, ale dla całego świata chrześcijańskiego. W czasie składania przez naszą delegację wieńca obecni byli: mer miasta Rouen, Reteyer, wice - mer Richard, gen. Weygand i Charpy a pisma miejscowe i paryskie podały sprawozdania i fotografje. Delegacja polska udała się do Lisieux i Paryża, gdzie była podejmowana przez ambasadora Chłapowskiego, p. H. Bonneta, dyr. Instytutu współpracy umysłowej Ligi Narodów oraz przez prof. A. Coville'a, który wraz z prof. P. Champion bawił niedawno w Polsce na uroczystościach ku czci św. Joanny d'Arc.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na polecenie władz odbywa się rewizja ksiąg w spółce mieszkaniowej w **Bytomiu**. W związku z rewizją jeden z wyższych urzędników spółki został w czynnościach zawieszony. Bliższych szczegółów narazie brak.

*

W stawie niedaleko **Mikulczyc** utonął podczas kąpieli 17-letni Paweł Długosz z Mikulczyc, który kąpał się w stawie powstałym na zawaliskach kopalnianych.

*

Swego czasu robotnik Kaliga z **Miechowic** został skazany za kradzież na więzienie. Po ogłoszeniu wyroku schwycił za stojący na stole sędziowskim krzyż metalowy i rzucił nim w stronę policyjnych urzędników śledczych, którzy przeciwko niemu zeznawali. Krzyż rozbił się na drobne kawałki. W tych dniach Kaliga odpowiadał za ten czyn przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Z Zabrskiego.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 15-letni uczeń fryzjerski Brzoza, zamieszkały w **Zabrzu**. Powody samobójstwa chłopca nie są znane.

*

Miejski autobus przejechał za Strzelnicą w **Zabrzu** 45-letniego Karola Richtera, który doznał śmiertelnych okaleczeń głowy. Mężczyzna ów szedł obok wozu, który był naładowany pniami.

*

Podczas uroczystości „Stahlhelmu" we Wrocławiu doszło do bójki między nimi a komunistami. W toku tej bójki zabici zostali z **Zabrza**: robotnik budowlany Wierzejewski i robotnik Korzałek. Ostatni doznał ciężkiego złamania podstawy czaszki i po przewiezieniu do szpitalu zmarł.

Z Gliwickiego.

W zakładzie kąpielowym w **Łabędach**, do służby dozorującej zgłosił się niejakiś Sela z Zabrza z doniesieniem, że kolega jego Józef Drischel, również z Zabrza, prawdopodobnie utonął, bo mimo poszukiwań, nie może go odnaleźć. Zaginionego nie odnaleziono nawet później. Pozostały tylko jego rzeczy, jako dowód, że zaginiony utonął.

*

W ostatnim czasie — jak donosiliśmy — postanowiono wybudować w **Paczynie** murowany kościół na tem samem miejscu, gdzie stała drewniana, starożytna świątynia. Nie pozostało więc nic innego, jak drewniany kościół rozebrać, który zniknął na zawsze z pagórka obok dworu. Tylko osobno stojąca dzwonnica przypomina jeszcze, że na tem miejscu stał przeszło 400 lat przybytek Pański. Słychać, że budowa nowego kościoła zostanie doprowadzona pod dach w jesieni roku bieżącego.

Z Opolskiego.

Przed kilku dniami w **Dębskiej Kuźni** wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kierownik pociągu, jadącego z Opola do Wosowskiej, spostrzegł na nasypie toru kolejowego siedzące dziecko, które pomimo sygnałów ostrzegawczych nie opuściło swego niebezpiecznego miejsca. Kierownik parowozu starał się pociąg zatrzymać, lecz było już zapóźno. Dziecko zostało uderzone stopniem od wagonu i odrzucone daleko w pole. Obsługa zatrzymanego pociągu udała się do dziecka, które leżało już bez życia. Matka, żona chałupnika Fr. Malornego, wracająca z pola, zabrała ze sobą zwłoki tak tragicznie zmarłej córeczki.

*

Między **Oówcem a Trzęsinem** spłonęło w ubiegłą niedzielę 120 mórg dobrego lasu. Ze wszystkich stron pośpieszyły na ratunek straże ogniowe, które potrzebowały niemniej, jak 8 godzin do ugaszenia pożaru. Ogień został spowodowany prawdopodobnie przez wycieczkowiczów.

*

Inwalid wojenny Juljusz Cionga w **Opolu** popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Przyczyną zbrodniczego czynu była nieuleczalna choroba.

*

W nowej pile przy cegielni w **Pokoju** młodociany robotnik Wróbel dostał się lewą ręką do piły obrotowej, przyczem ręka została mu zupełnie odpiłowana. Pożałowania godnego odstawiono do domu chorych.

Początki górnictwa polskiego.

Rozwój górnictwa u nas datuje się od bardzo dawnych czasów. Już Kadłubek wspomina, że za Mieczysława Starego (1175—1200), winowajców, przekonanych o kradzież, a szczególnie o kradzież bydła, odsyłano za karę do kopalń.

Najstarsze, jak się zdaje, są kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, o których znajdują się wzmianki na początkach XII wieku. Konrad, książę łęczycki, stryj i opiekun Bolesława Wstydliwego, zapisał w r. 1242 klasztorowi tynieckiemu korzec soli z kopalń wielickich, na świece do mszy żałobnej za zmarłych z rodu Piastów. Kazimierz Wielki wydał w roku 1395 przywilej dla góromistrza (magister montium) Jana z Zakliczyna, aby on według swego uznania, przyjmował i uwalniał robotników z kopalni soli.

Kopalnie rud, miedzi i ołowiu mieliśmy w XV wieku w Miedzianej Górze pod Kielcami, tudzież pod Chęcinami, ale jedne i drugie upadły około połowy XVII wieku. Z kopalni miedzianogórskich musiano nawet wydobywać stosunkowo dosyć znaczne ilości miedzi skoro po pożarze zamku królewskiego w r. 1595, na pokrycie dachu odbudowanej części zamku, miedź z tych kopalń dostarczona była.

Kopalnie srebrodajnego błyszczu ołowianego pod Olkuszem istniały już w wieku XIV, jak o tem przekonywa przywilej, wydany w Krakowie przez Elżbietę Łokietkównę, siostrę Kazimierza Wielkiego, w r. 1374, w którym dozwala się każdemu trudnić się szukaniem, dobywaniem i topieniem kruszców w okręgu jednej mili od miasta Olkusza, pod obowiązkiem opłacenia „olbory". (Olbora — dochód skarbowy z kopania kruszców.) W XV wieku kopalnie te musiały dojść do bardzo znacznego rozwoju, bo Długosz wspomina, że w r. 1455, podczas wojny z Prusakami, niejacy Irzyk Stosch i Jan Świeborowski, którzy z powodu urazy prywatnej do Mikołaja Gunia, łanwnika Sławkowa, wyszli z kraju, napadli ze zbrojnymi ludźmi Królestwo i, rabując i siejąc pożogę, zabrali 800 koni, k óre pod Olkuszem wodę z kopalń wyciągały.

Wytapianie żelaza musiało się odbywać w naszym kraju już w bardzo dawnych czasach, przynajmniej o tem sa wzmianki, sięgające XI wieku.

Sprawy kościelne.

Odprężenie położenia w Rzymie.

Korespondent KAP-owej, przeprowadziwszy rozmowy z szeregiem wybitnych osobistości watykańskich oraz z przedstawicielami Akcji katolickiej, może stwierdzić, że położenie uległo znacznej poprawie. Rząd zapewnił, że przeciwko wszelkim dalszym wykroczeniom wobec instytucyj Akcji katolickiej i jej członków będą podjęte energiczne zarządzenia.

List Ojca św. do biskupów niemieckich z okazji jubileuszu św. Elżbiety.

W związku z 700-letnim jubileuszem śmierci św. Elżbiety z Turyngji, którego obchód połączony będzie z 70-ym dorocznym kongresem katolików niemieckich w Norymbergji w dniach 26—30 sierpnia rb., Ojciec św. wystosował list do kardynałów, arcybiskupów i biskupów niemieckich.

Dary przemysłu francuskiego dla Ojca św.

Wśród wielu podarków, ofiarowanych Ojcu św. przez przemysł francuski, należy wymienić wspaniały ornat, darowany przez „Union Catholique du commerce et de l'industrie de Lyon". Na ornacie tym, wykonanym ze złotego brokatu i jedwabiu, znajdują się dwie ozdoby z haftu, przedstawiające Dobrego Pasterza oraz Najśw. Marję Pannę i Dzieciątko. Spód tkaniny wyobraża wręczenie kluczy św. Piotrowi. Ornat wykonany został w pracowni Wiktora Perret w Lyonie a wręczony Ojcu św. przez wiceprezydenta wspomnianej Unji, Antonina Davida.

Proces beatyfikacyjny Czcigodnego Sługi Bożego, Glicerio Landriani, a znamienna deklaracja Papieża.

W niedzielę, 31 maja br. odbyło się w obecności Ojca Św. odczytanie dekretu o heroizmie cnót Czcigodnego Sługi Bożego, Glicerio Landriani, brata ze zgromadzenia ojców pijarów. W uroczystości wzięli udział kardynałowie Verde, Scapinelli i Marchetti Selvaggiani, kurja generalna OO. Pijarów, siostra Ojca św., Donna Camilla, oraz potomkowie rodziny Czcigodnego zakonnika. Po odczytaniu dekretu prepozyt generalny zgromadzenia Pijarów zwrócił się do Ojca św. z adresem hołdowniczym, na który Papież odpowiedział przemówieniem, podkreślając istotę i znaczenie chrześcijańskiego wychowania młodzieży. Skończył zwrotem w stronę ostatnich wypadków rzymskich: „Jesteśmy świadkami pierwszych objawów, będących owocami wychowania, które jest antytezą wychowania chrześcijańskiego, ponieważ uczy nienawiści i gwałtu. Oceniliśmy wielkie dobrodziejstwa, wynikające z przywrócenia w szkołach nauczania religijnego, ale zbyt prędko lewa ręka niszczy to, co prawa uczyniła lub co udawała że czyni". Papież dodał: „Można żądać od nas naszego życia, ale nie milczenia".

Konferencja katolickich organizacyj kobiet.

Dnia 1 czerwca po uroczystej Mszy św. w Katedrze, celebrowana przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego, rozpoczęło się konferencja publiczna, zorganizowana z okazji pobytu w Warszawie członkiń zarządu Międzynarodowej Unji Katolickiej Organizacyj Kobiecych. Otwarcie konferencji odbyło się wielce uroczyście w obecności ks. kardynała Kakowskiego i licznego duchowieństwa. Zebranie zagaiła przewodnicząca Związku Katolickiego Polek w Warszawie, członkini zarządu Unji i wiceprzewodnicząca Zjednoczenia K. Z. P. Władysławowa Zamoyska. Następnie zjazd powitał ks. kardynał, udzielając zebranym błogosławieństwa pasterskiego. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się referaty. Duże wrażenie wywołało przemówienie nuncjusza Marmaggi'ego. Przemówienie ks. nuncjusza przetłomaczył ks. Lewandowicz, poczem p. Zamoyska zamknęła zjazd.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w czwartek, dnia 11. bm. premjera operetki „Wesoła wdówka" w przepysznej reżyserji p. Domosławskiego i w pierwszorzędnej obsadzie. Grają i śpiewają pp.: Bułatówna, Korabianka, Rozwadowska, Stróżyńska, Zubrzycka, Domosławski, Jabłoński, Petecki, Kruzer, Kopciuszewski, Erwan i Karasiński. Tańce wymyślił p. Wojnar, wyczarował dekoracje p. Makojnik, a wszystkiem co jest muzyką i śpiewem, kieruje p. Leszczyński.

W piątek, dnia 12 bm.: **„Nieuchwytny"**.

W sobotę, dnia 13. bm. o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej **„Halka"**, o godz. 20 **„Wesoła Wdówka"**.

Ostatni wystep Operetki Murzyńskiej.

Wobec niebywałego wprost powodzenia, jakiego doznały występy operetki murzyńskiej, entuzjastycznie przyjęte przez publiczność i całą prasę katowicką, Dyrekcji Teatru udało się pozyskać jeszcze na jeden występ świetnych murzynów, który odbędzie się w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 10.30 wieczorem. Wykonana będzie świetna rewja - operetka „Louiziana" w 2 aktach i 10 odsłonach. Bilety na operetkę murzyńską są do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48. Ceny miejsc od 2.10 do 8.30.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 11 bm. „Wesoła Wdówka" premjera o godz. 20-ej.

Piątek, dnia 12 bm. „Nieuchwytny" o godz. 20

Sobota, dnia 13 bm. „Halka" dla szkół o godzinie 15,30.

Sobota, dnia 13 bm. „Wesoła wdówka" o godz. 20-ej.

Sobota, dnia 13. bm.: „Występ Operetki Murzyńskiej" o godz. 22.30.

Niedziela, 14 bm. „Bez posagu ożenić się nie mogę" o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 14 bm. „Carmen" występ Edwarda Veisisa o godz. 20-ej.

———xox———

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 10 czerwca 1931 r.

Dolar amerykański 8,89. Funt sterlingów angielskich 43,26½ zł. 100 szylingów austrjackich 124,9 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lir włoskich 46,56 zł. 100 franków szwajcarskich 172,54 zł. 100 guldenów holenderskich 357,78 zł. 100 guldenów gdańskich 172,92 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 10 czerwca 1931 r.

Żyto 29,50—30. Pszenica 34,50—35,50. Owies jednolity 32—33, zbierany 30—31. Jęczmień na kaszę 28—28,50. Mąka pszenna luksus. 62—72, mąka pszenna wyborowa 57—62. Mąka żytnia 45—47. Otręby pszenne szale 21—22, średnie 19—20, żytnie 19—19,50. Kuchy lniane 31—32, rzepakowe 26—27. Groch polny jadalny 32—35. Groch Wiktorja 40—45. Łubin niebieski 22—23, żółty siewny 30—32. Obroty małe. Podaż zmniejszona.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 10 czerwca 1931 r.

Żyto 29,00. Pszenica 32,25—32,75. Jęczmień przemiałowy 27,00—28,00. Owies pastewny 30,00—31,00. Mąka żytnia 65 proccent. 42,50 do 43,50. Mąka pszenna 65 procent. 51,50—54 50. Otręby żytnie 20,50—21,50. Otręby pszenne 18,25 do 19,25. Otręby pszenne grube 19,75—20,75. Ogólne usposobienie spokojne.

———xox———

Sprawy gospodarcze.

Sprawa zamówień sowieckich na Górnym Śląsku.

Według doniesień z Warszawy, w tych dniach udaje się do Katowic delegacja przedstawicielstwa handlowego Sowietów celem podjecia układów z zarządem hut górnośląskich na wyroby metalowe. Zamówienia sowieckie dla przemysłu górnośląskiego mają być podobno następstwem zerwania takich samych układów z zakładami przemysłowemi w Westfalji.

Dalsza zwyżka kursu dolara.

Bank Polski pragnąc zahamować odpływ dolara podniósł w dniu 9 b. m. znowu kurs dolara gotówkowego do 8,95 zł. W ciągu dwu dni kurs dolara gotówkowego został zatem podniesiony o 3 punkty. Przyczyną tej zwyżki jest interwencja banków niemieckich na terenie Polski, które wobec wysokiego kursu dolara w Berlinie, zaopatrywują się w dolara gotówkowego w Polsce. Popyt na dolary gotówkowe w Niemczech spowodował masowe wycofywanie wkładów dolarowych z banków przez publiczność niemiecką.

Trzyletnie moratorjum dla długów europejskich w Ameryce?

Jak donoszą z Waszyngtonu senator republikański Bingham złożył oświadczenie, zapowiadające w senacie wniosek o powszechne moratorjum dla długów europejskich w Ameryce na przeciąg 3 lat.

Rozmaitości.

Produkcja srebra.

Produkcję srebra na kuli ziemskiej w okresie od roku 1493 do 1927 ocenia United States Bureau of Mines (Amerykański Urząd Górniczy) na podstawie szczegółowych obliczeń na 435.450.000 ton. Ilość ta wystarczyłaby do wykonania taśmy srebrnej o szerokości 1 m. i grubości 1 mm., którą możnaby opasać ziemię wzdłuż równika. Od r. 1888 wyprodukowano więcej srebra niż od roku 1493 do 1887. W stosunku do wydobytego złota ilość srebra waży 14 razy więcej. Mimo, że w ostatnich latach wydobycie złota stosunkowo więcej wzrosło niż wydobycie srebra, cena tego ostatniego spadła. Tłumaczy się to tem, że popyt na srebro stale się zmniejsza, ponieważ większość państw ograniczyła albo zupełnie zaniechała bicia srebrnych monet. Na wschodzie jest wprawdzie przeważnie jeszcze srebro w obiegu, lecz wyparcie go przez złoto jest już tylko kwestją przyszłości.

Szarańcza w okolicach Neapolu.

W okolicach Neapolu ukazała się olbrzymia chmura szarańczy i opadłszy na ziemię wyrządziła wielkie szkody, niszcząc zbiory. Zwłaszcza w Villa Literno wszelka roślinność uległa pożarciu przez żarłoczne owady.

Władze miejscowe zarządziły natychmiast środki zaradcze. Szarańcza tępiona jest przez ludność roztworem arszeniku. Istnieje wszakże obawa, że nie uda się wyniszczyć zupełnie szkodników i nie mało ich zdoła złożyć jajka w ziemi przed odlotem w dalsze strony.

Po raz ostatni plaga szarańczy nawiedziła okolice Neapolu w 1922 roku.

Czy prof. Piccard wzbije się ponownie w stratosferę.

O projekcie nowego lotu w stratosferę prof. Piccarda prasa berlińska przynosi z Ober Gurgl sprzeczne wiadomości.

Korespondent „Berliner Tageblatt" w depeszy swej donosi, że na pytanie, czy prof. Piccard zamierza wystartować do nowego lotu aby uzupełnić swoje obserwacje naukowe, uczony odpowiedział podobno słowami „w najbliższej przyszłości".

Inne dzienniki podają jako najpóźniejszy termin nowej próby dotarcia do stratosfery jesień b. r.

W ostatniej chwili znowu korespondent jednego z dzienników augsburskich donosi, że na pytanie, czy jeszcze raz podejmie lot, prof. Piccard oświadczyć miał kategorycznie „nie".

Prof. Piccard motywował swą odpowiedź tem, że jest żonaty i ma kilkoro dzieci. Nie należy zawiele ryzykować. Następnie prof. Piccard dodał, że swego pierwszego lotu podjął się dlatego, że nie przypuszczał, aby to było tak niebezpieczne przedsięwzięcie. Na podstawie doświadczenia, uzyskanego w czasie lotu prof. Piccard nabrał przekonania, że warunki komunikacyjne w stratosferze są niewątpliwie korzystne, jednak przy obecnym stanie techniki nie można będzie odbywać lotu ponad wysokością 16.000 metr.

Zamówienie na 100 tysięcy... much.

Sto tysięcy much pojedzie aeroplanem... To wcale nie jest żart! Sto tysięcy much zostało zamówionych do Londynu — mają one tam przybyć żywe, mają podróżować z wielką szybkością i oczekiwane są tam z wielką niecierpliwością.

Przez kogo oczekiwane? Przez — kameleony... Kameleony nie w znaczeniu retorycznem, lecz przez kameleony licznych sprzedawców zoologicznych w Londynie. Jak wiadomo, kameleony żywią się wyłącznie żywemi muchami. — Sprzedawcy londyńscy posiadają ich przeszło pięćset sztuk, a ponieważ tego roku wiosna była mokra, sprzedawcy nie posiadają odpowiedniej ilości much, jedynego pożywienia kameleonów!

Biedne kameleony wychudły, osłabły... Ażeby uchronić je od śmierci głodowej, a siebie od poważnych strat pieniężnych, sprzedawcy zoologiczni w Londynie zamówili w krajach południowej Europy sto tysięcy much, które mają być dostarczone jak najszybciej, w aeroplanie!

Z całej Polski.

Wykłady prof. Makowskiego w Hadze.

Warszawa. Prof. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowego min. spraw zagranicznych będzie miał w akademji prawa międzynarodowego w Hadze (Holandja) w ciągu lipca br. cykl wykładów na temat współczesnej organizacji arbitrażu międzynarodowego.

Polsko - greckie towarzystwo w Warszawie.

Warszawa. Dnia 3 czerwca br. w aeroklubie polskim odbyło się zebranie konstytuujące towarzystwa polsko-greckiego w Warszawie przy licznym udziale zaproszonych osób. Do zarządu towarzystwa wybrani zostali prof. dr. Tadeusz Zieliński jako prezes, prof. Edward Wittig i sen. Perzyński jako wiceprezesi. Do zarządu weszli ponadto: Zofja Pannenówna, prof. Karol Dąbrowski, p. Jarociński, dr. Michałowski, dr. Kozłowski, prof. Turyń. Nowo utworzone towarzystwo postawiło sobie pracę nad zbliżeniem polsko-greckiem w dziedzinie sztuki, kultury i wzajemnego zapoznania się narodów.

Strajk tramwajarzy w Warszawie.

Warszawa. W związku z zatargiem, jaki powstał w warsztatach tramwajowych między dyrekcją tramwajów a pracownikami warsztatów na tle wprowadzenia nowych metod pracy, został proklamowany strajk tramwajów miejskich. Mimo zapowiedzi, strajk dotychczas nie objął autobusów miejskich.

Proces szpiegowski.

Grodno. Sąd okręgowy w Grodnie rozpoczął rozpatrywać sprawę szpiegowską. Na ławie oskarżonych zasiedli Aleksander Siniłło, b. kapitan wojsk rosyjskich Mikołaj Kościewicz, Trojanowicz i 11-tu innych oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy. Ze względu na znaczenie, jakie ma omawiany materjał dowodowy dla obrony państwa, proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Na rozprawę, która potrwa kilka dni, wezwano kilkudziesięciu świadków. — Broni oskarżonych 5-ciu adwokatów.

Zasądzenie za zdradę stanu.

Złoczów w Małopolsce. Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Denkowycz - Dobrjańskiemu, uczniowi 8 klasy gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, oskarżonemu o kolportaż czasopisma „Surma" i ulotek U. O. W., jak również o przynależenie do U. O. W. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Dobrjańskiego za zbrodnię zdrady stanu na karę 18 miesięcznego więzienia. Również przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa karna przeciwko Hilaremu Melyczukowi z Jeziernej, oskarżonemu o kolportaż ulotek U. O. W. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Melyczuka uznano winnym zbrodni zdrady stanu i skazano go na karę 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wykolejenie się pociągu towarowego.

Brześć n. Bugiem. Dnia 4 czerwca o godz. 23.55 pociąg towarowy nr. 891 pod Terespolem z niewiadomych przyczyn uległ katastrofie. Wykoleiło się 10 wagonów i lokomotywa. Trzech kolejarzy zostało poranionych, jeden doznał wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo groźny. Wskutek zatarasowania toru przerwa w ruchu trwała do g 6 rano. Celem wyjaśnienia przyczyny katastrofy wszczęto energiczne śledztwo.

Z dalszych stron.

Bezprawne przekraczanie granicy karane.

Piła. Żandarmerja w Drezdenku aresztowała w przeciągu maja 35 osób, które nielegalnie przekroczyły granicę do Niemiec. Po ukaraniu zostali wszyscy wydaleni z Niemiec.

Koncert Nowowiejskiego w Londynie.

Londyn. „The Organ Music Society" urządza w niedzielę bieżącą koncert organów Feliksa Nowowiejskiego. Program koncertu obejmuje m. in. symfonję Op. 45. Nowowiejskiego.

Przed wydaleniem nieprawnie przybyłych do Ameryki.

Detroit. Sejmik stanu Michigan uchwalił ustawę, na mocy której wszyscy obcokrajowcy zamieszkali w tym stanie, muszą się zarejestrować w biurach stanowej policji i przedstawić dowody, że w prawny sposób dostali się do Stanów Zjednoczonych. Ustawa ta, uchwalona na skutek tendencji władz emigracyjnych, które wobec bezrobocia chcą się czemprędzej pozbyć imigrantów — przybyłych tutaj nielegalnie przez granicę kanadyjską, grozi wydaleniem 100.000 ludzi w samym mieście Detroit. Według powyższej uchwały żadna fabryka nie będzie mogła zatrudnić człowieka, który nie posiada karty registracyjnej. Ustawa daje obcokrajowcom 30 dni czasu na zarejestrowanie się.

———xox———

SPORT.

Bieg uliczny S. M. P.

Z okazji zlotu Związku Młodzieży Polskiej diecezji śląskiej odbył się w Cieszynie bieg uliczny na trasie 3.009 m. Trasa była więcej równa i dopiero około 300 m. od mety był podbieg, co utrudniało zawodnikom finisz. Zwycięstwo w biegu odniósł **Wilhelm Strach,** SMP. Brzeziny Śl. w czasie bardzo dobrym 10:11.2. Dalszymi zwycięzcami są: Paweł Szafraniec, SMP. Orzesze 10:28.8, Antoni Łabuda, SMP. Tychy 10:31.2, Józef Blacheta, SMP. Dziedzice, Wilhelm Chromik, SMP. Cieszyn, Andrzej Łindert, SMP. Bielsko, Franciszek Garncarz, SMP. Skoczów, Stefan Christmann, SMP. Cieszyn.

Zgłoszonych do biegu było 24. Na starcie stanęło 24, a do mety przybyło 21. Pierwsi dwaj otrzymali nagrody w formie pantofli do biegów, trzeci dysk, czwarty oszczep i piąty i szósty ubranka lekko-atletyczne.

Niedzielne zawody piłkarskie. Polska — Czechosłowacja.

W niedzielę, dnia 14. VI. zostanie rozegrany na stadjonie Legji w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja. Jak wiadomo — reprezentacja czechosłowacka należy do jednej z lepszych w Europie, to też wynik niedzielnego spotkania, na który będzie czekał cały świat piłkarski tak Polski jak i Czechosłowacji zaciekawi wszystkich.

Reprezentacja Polski rozegrała dotychczas z Czechosłowacją sześć spotkań, z czego za wyjatkiem jedynego remisu, w walce o amatorski puhar Europy (2:2) wszystkie pozostałe przegrała.

Oto skład naszej reprezentacji:

Fontowicz (Warta), Martyna (Legja), Bułanom (Polonja), Szaller (Legja), Kotlarczyk I i II (obydwaj z Wisły), Szczepaniak (Polonja), Nawrot (Legja), Smoczek, Pazurek, Bator (wszyscy trzej Garbarnia).

Rezerwowi: Skwarczyński, Jesionka, Cebulak (wszyscy Legja) oraz Pazurek (Polonja).

Dziwnem wydaje się, dlaczego przy układaniu reprezentacyj nie bierze się nigdy w rachubę graczy śląskich, chociaż ci swemi zdolnościami dorównują, a często nawet przewyższają swych kolegów z innych dzielnic.

———xox———

Sprawy towarzystw.

Baczność uchodźcy! Miesięczne zebranie dnia 14 czerwca b. r. o godz. 14 w lokalu „Strzechy Górniczej" w Katowicach. Z uwagi na ważność uchwał i obrad liczny udział zrzeszonych pożądany.

Zarząd.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula,